Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 233 — Kraków, poniedziałek 16 października 1922 — Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 1500

Zagranicą miesięcznie 2400 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Przednowek cukrowy

Obszarnicy (hodowcy buraków cukrowych),
cukrownicy (fabrykanci cukru),
kupcy (handlujący cukrem),
są winowajcami podbicia cen cukru i obecnej katastrofy cukrowej.

Obszarnicy,
cukrownicy i
kupcy
stanowią **stronnictwo endeckie („chjena").**

Aby od nich, — a tem samem od stronnictwa paskarzy **(lista Nr. 8)** — odwrócić słuszne oburzenie ogółu, **organ „chjeny" — „Rzeczpospolita", wierna endeckiej zasadzie kłamania i spotwarzania,** zamieściła bezwstydną napaść na socyalistów, usiłując ich oczernić, jako sprawców paska cukrowego!...

Wszystko w tej nikczemnej, oszczerczej napaści zmyślone, od początku do końca!...

W rzeczywistości sprawa cukrowa przedstawia się następująco:

Powojenny wolny handel stworzył nieznaną przed wojną nowość: **przednowek cukrowy.** Mimo nadmiaru cukru z zeszłorocznej kampanji, mimo urzędowego stwierdzenia, że cukru jest dużo, zabrakło cukru w chwili, gdy cukrownicy zażądali od nowego ministra skarbu **podwyższenia ceny cukru.** Cukier znikł, a sytuacyę ratuje częściowo cukier, przydzielony miastom i spółdzielniom przez ministerstwo skarbu. Skąd wzięły się te zapasy, będące w rozporządzeniu ministerstwa skarbu? Oto w maju rozpisało ministerstwo skarbu licytacyę na 10.000 ton cukru surowego (żółtego), pochodzącego z cukrowni b. dzielnicy pruskiej, a stanowiącego własność Skarbu Polskiego. Na wiadomość o tem zgłosił tow. poseł **Dr Bobrowski** w komitecie rządowym nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną żądanie, by licytacyę odwołać, cukier oddać do rafineryi, a po wybieleniu sprzedać miastom i spółdzielniom. Wniosek ten uchwalono i w ten sposób — dzięki tow. Bobrowskiemu — mamy dziś w miastach bodaj skromne ilości cukru, a w najbliższych dniach już przednowek zupełnie zniknie.

Brak cukru, wywołany zachłannością cukrowników i paskarzy, usiłują kanalie dziennikarskie przypisać... socyalistom!

Jedna z tych kanalii (zapewne sowicie opłacana przez paskarzy), wypisuje w „Rzeczypospolitej" niesłychane brednie, mające na celu **podburzyć ludność w okresie przedwyborczym.**

Mimo, że ludność krakowska nie będzie kierowała się opinią „Rzeczypospolitej", organu cukrowników, wykażemy poniżej fałsze tego pisma.

We wrześniu b. r. otrzymał szereg spółdzielni i miast przydział cukru, a mianowicie „Zespół" krakowski, kolejarze, „Proletaryat", za pośrednictwem Z. R. S. S. w Warszawie, oraz Chrześcijański Związek rob. Spółdz. Spoż. Wszystkie wymienione **związki sprowadziły cukier i sprzedają w swych konsumach,** zarówno w Krakowie, jak i w całem województwie krakowskiem, gdyż cukier przydzielono Związkom, obejmującym swoją działalnością szereg powiatów, a więc także Tarnów, Rzeszów, Sącz, Chrzanów i Białą! **Jedynie Chrześcijański Związek robotniczych spółdzielni,** dla którego wymuszał przydział cukru w ministerstwie poseł Gdyk, **nie zdołał dotąd wykupić i sprowadzić cukru dla swych członków.**

Magistrat m. Krakowa otrzymał równocześnie (11 września) **dziesięć wagonów cukru,** które musiano wysłać do Lwowa, w myśl umowy, zawartej z gminą miasta Lwowa, iż z przydzielonego przez ministerstwo skarbu przydziału w ilości 50 wagonów ma Lwów otrzymać 25 wagonów. Prezydyum miasta Krakowa poczyniło natychmiast starania o dalszy przydział cukru i uzyskało przydział 15 wagonów, które natychmiast zapłacono i przed tygodniem odeszły z cukrowni, lecz dotąd do Krakowa nie nadeszły. Wobec tego miejskie biuro aprowizacyjne wypożyczyło wagon cukru z „Proletaryatu" i rozpoczęło sprzedaż cukru w dwóch sklepach własnych. Po nadejściu transportów poznańskich sprzedaż będzie rozszerzona i jest nadzieja, że ogonki znikną.

Ponadto zakontraktowało miejskie biuro aprowizacyjne cukier z Chybi, lecz dotąd stamtąd cukru nie otrzymało; toteż wzmiankowana niesocyalistyczna spółdzielnia, (która dostarcza towarów kupcom!), nie mogła otrzymać cukru, gdyż miejskie biuro aprowizacyjne, nie posiadając dotąd żadnych zapasów, żadnej spółdzielni cukru przydzielić nie mogło, jak również nie przydzieliło ani nie przyrzekało cukru firmom, wymienionym w „Rzeczypospolitej". Twierdzenie „Rzeczypospolitej", że „zamiast spółdzielni otrzymują cukier takie firmy, jak Budkiewicz, Ada, Teslowitz, Anisfeld i Anhalt", jest nikczemnem kłamstwem, godnem pióra paskarskiego skryby bez czci i sumienia.

Brak cukru spowodowali cukrownicy, otrzymujący ze Skarbu Państwa miliardowe kredyty na nawozy sztuczne i na produkcyę, zawinili paskarze, ukrywający duże zapasy z zeszłorocznej kampanii cukrowej, by je sprzedać w listopadzie po nowych cenach.

To są istotni winowajcy, a ich najemnik w „Rzeczypospolitej", chcąc odwrócić uwagę wyborców od istotnych sprawców dzisiejszego stanu, — rzuca kalumnię na socyalistyczne spółdzielnie i socyalistycznego wiceprezydenta m. Krakowa **za to, że sprzedają cukier po 720 marek, podczas gdy chlebodawcy „Rzeczypospolitej" pragną brać 1500 marek!**

Co będzie z listą Korfantego?

Pisaliśmy o **zakwestyonowaniu ważności tej listy.** „Rzeczpospolita" usiłuje **wprowadzić w błąd** opinię publiczną, twierdząc, iż podaliśmy wiadomość, wyssaną z palca. — Wobec tego przytaczamy bardziej szczegółowo faktyczny stan:

Krakowska lista kandydatów sejmowych Nr. 8 (Korfanty, Mianowski i t. d.) ma 56 podpisów, z których **13 zostało podanych w wątpliwość:** częścią jako nieautentyczne (szereg nazwisk pisanych jedną ręką), częścią zaś jako nazwiska osób małoletnich (np. syna posła Tabaczyńskiego, który przytem, równie jak i jego ojciec, także na liście podpisany, nie figuruje w spisie wyborców m. Krakowa). Dopiero rezultat wdrożonych dochodzeń zadecyduje o definitywnem zatwierdzeniu czy unieważnieniu listy Nr. 8.

Zmiany w dyplomacyi polskiej

Warszawa. „Kuryer Poranny" donosi: W kołach politycznych wspominają o mających nastąpić w najbliższym czasie zmianach personalnych w składzie poselstwa naszego w Paryżu, oraz wogóle w przedstawicielstwach naszych w Europie zachodniej. Krążą pogłoski, że poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski ma objąć inne stanowisko. P. Neumann, przedstawiciel w Rewlu, miałby otrzymać stanowisko radcy legacyjnego w Paryżu. Równolegle z tem miałaby nastąpić zmiana personalna w wydziale wschodnim min. spraw zagran.

Warszawa. (AW). Nowomianowany poseł polskich przy rządzie sowietów w Moskwie Roman Knoll wyjeżdża na swe stanowisko dnia 24 bm.

Pomoc dla urzędników na kresach wschodnich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Minister skarbu Jastrzębski powrócił z objazdu kresów wschodnich. Minister stwierdził anormalne warunki, w których pracują tamtejsi urzędnicy państwowi. Minister polecił rozpatrzeć sprawę udzielenia pomocy przez kooperatywy.

Sprawa Jaworzyny

Warszawa (AW). „Kuryer Poranny" na zasadzie informacyi z kół miarodajnych, **zaprzecza** pogłoskom, jakoby czeski minister spraw zagranicznych Benesz zdołał unieważnić w Radzie ambasadorów postanowienia międzynarodowej komisyi delimitacyjnej w sprawie Jaworzyny.

Odłożenie uznania Litwy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak z Paryża donoszą, Rada ambasadorów postanowiła sprawę uznania Litwy de jure **odłożyć** na czas nieokreślony.

1919—1922

Wybory w styczniu 1919 r. do pierwszego Sejmu ustawodawczego odbywały się w wyjątkowych warunkach. W dwa miesiące po odzyskaniu niepodległości, w czasie, gdy trzy dzielnice państwa nie były niczem zespolone, gdy na dwóch granicach państwo musiało prowadzić wojnę, w takich stosunkach rozpisanie i przeprowadzenie wyborów było wymownem świadectwem żywotności narodu, było dowodem wielkiej dojrzałości politycznej. W dwóch dzielnicach: w poaustryackiej i popruskiej, wybory zostały tylko częściowo przeprowadzone, a ogólny rezultat nie dał faktycznego obrazu prądów nurtujących wtedy w społeczeństwie. Było wtedy rzeczą naturalną, że do Sejmu weszli posłowie, którzy w normalnych warunkach nie byliby mandatów osiągnęli, np. cały szereg posłów endeckich z Galicyi Wschodniej i z Poznańskiego.

Jako klasyczny przykład tego nienormalnego stanu rzeczy przedstawia się wybór St. Grabskiego w Krakowie. W ówczesnych wyborach Kraków-miasto nie był osobnym okręgiem wyborczym, jak obecnie, gdyż wybierał łącznie z gminami wiejskiemi powiatu. Wobec takiego ukształtowania się okręgu wyborczego było zrozumiałem, że ludowcy, jako najsilniejsze stronnictwo wśród najliczniejszej warstwy wyborców, pretendowało do pierwszego miejsca na liście, która w drodze kompromisu wszystkich stronnictw mieszczańskich przyszła do skutku, jako Nr. 5. Na liście tej reprezentant ludowców, p. Bardel, znalazł się na pierwszem, a wszechpolak, prof. Grabski, na drugiem miejscu. W jaki sposób to się stało? Z jakiej racyi endecya miała otrzymać mandat z Krakowa, gdzie nigdy nie zaliczała się do partyi o pokaźniejszej liczbie zwolenników? Ano, działała sugestya działał kompromis, działała zresztą nadzieja, że wybitny bądźcobądź polityk zrobi coś dla miasta, które go, nieznanego, zaszczyciło mandatem.

Dobrze wyszedł Kraków na swym pośle endeckim. Przez 3 i pół roku swego posłowania p. Grabski robił „wielką politykę"; był czemś w guście kuratora wszystkich ministrów spraw zagranicznych, osiągnąwszy, wbrew woli większości, stanowisko przewodniczącego komisyi dla spraw zagranicznych; był głównym aktorem w robieniu pokoju z sowietami, słowem — działał na wielu polach, ale **tylko nie na polu użytecznem dla Krakowa.** Przez cały czas swego posłowania p. Grabski był coś dwa razy w Krakowie, gdzie w sali Tow. rolniczego przed dobranem gronem ludzi wytaczał swe wielkie myśli polityczne, ale ogół wyborców, ten szary tłum, który w styczniu 1919 roku głosował na piątkę, swego posła ani nie oglądał, ani skutkow jego działalności dla Krakowa nie odczuł.

Endecy krakowscy wiedzieli, że pod własną firmą nie mają czego w Krakowie szukać i dlatego połączyli się ze stronnictwem, które na gruncie krakowskim miało tylko organ, ale nie miało członków. Inna jest obecnie konstrukcya wyborów, niż w roku 1919. Przedewszystkiem ludność, przeżywszy czasy pierwszego Sejmu i odczuwszy na swej skórze skutki jego działalności, pójdzie do urny z wyraźnie zarysowanem pragnieniem odnośnie do programu i do osób go reprezentujących. Wybory obecne będą może mniej uczuciowe, natomiast więcej realne, gdyż chodzi w nich o długi okres czasu i znikło już pierwsze wrażenie historycznych wypadków z listopada 1918 roku. Jeżeli do tego się doda zmianę w konstrukcyi okręgów wyborczych, która wyłączyła wielkie miasta z pod zalewu przez masy chłopskie, można zrozumieć, dlaczego endecya postarała się **o zmianę swej w miastach skompromitowanej firmy**, przedzierzgnąwszy się z partyi „narodowej" i „demokratycznej" na chrześcijańską.

Sprawcy tej zmiany nie mieli jednak iluzyi, żeby samo przemalowanie szyldu pociągnęło za sobą masy do urny. Wiedzieli oni, że ludność miejska nie da się wziąć na plewy rzekomego chrześcijaństwa, ani też nie jest tak łatwo przystępną dla brzęczących argumentów. Trzeba było innego wabika i tym dla Krakowa zrobiono — Korfantego. Pan Wojciech Korfanty nigdy nie był specyalnym „chrześcijaninem", poza faktem otrzymania po urodzeniu chrztu; jego kwalifikacye narodowe też nie są tego rodzaju, aby można niemi zaimponować mieszkańcom Krakowa, którzy jako bliscy sąsiedzi Górnego Śląska znają różne przemiany p. Korfantego. A więc ani chrześcijański, ani narodowy, tylko w kupie chrześcijańsko-narodowy, wzorowy mąż chrześcijańskiej jedności narodowej, którego przeznaczeniem jest wyłowić mandat dla kandydata tak mało znanego, jakim jest p. Mianowski.

W roku 1919 endecy szli do walki wyborczej z otwartą przyłbicą, licząc i to słusznie na to, że chłopi i mieszczanie wyłowią dla nich w Krakowie mandat. W roku 1922 narodowi demokraci już nie mają odwagi wystąpić jako stronnictwo, lecz **kryją się za plecyma chrześcijańskich stróżów** i za nazwiskiem człowieka, na którym kiedyś suchej nitki nie zostawiali. I na taką szarlatanerye miałby się dać wziąć politycznie wyrobiony Kraków?

Spodziewamy się, że 5 listopada da negatywną odpowiedź na to pytanie.

lj.

Listy z Włoch

Rozłam wśród socyalistów włoskich

Z przebiegu rzymskiego kongresu partyjnego

(Od korespondenta „Naprzodu").

Rzym, 10 października.

MOWA POSŁA FILIPA TURATI'EGO PO GŁOSOWANIU.

„Przyjaciele zmuszają mnie i rozkazują mi, abym wszedł na tę trybunę. Deklaracye, jakie poczynię, mam nadzieję, że zstaną w tej smutnej chwili przyjęte tak, jak zostały przemyślane i wypowiedziane. Są to deklaracye pożegnalne. My odchodzimy od was, należałoby powiedzieć: wy odchodzicie od nas. Nie będziemy komentowali dziwnego conajmniej głosowania, jakie tu się odbyło i nad którem, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób głosowania, możnaby długo dyskutować. A więc pozostawmy to wszystko. Nie możemy jednak pozostawić was tak, jak mni z cyniczną obojętnością pokazali wam plecy na Kongresie w Livorno i wyszli śpiewając. (Oklaski). Może tamci wiedzieli, iż powrócą, może wracają właśnie w obecnej chwili i wobec tego jest faktem naturalnym nasze odejście. Powróci komunizm ogłaszając w swym organie, iż jest to ostatni wiec partyi, która umiera. Dziwna pieśń weselna przypominająca raczej pieśni pogrzebowe. W każdym razie odchodzimy z żalem nie dlatego, iż jest nas niewielu — liczba nie znaczy, liczba była naszym i waszym wrogiem — ale dlatego, iż daremnie walczyliśmy dla utrzymania jedności partyjnej, w możliwość której ja sam gorąco wierzyłem.

W Bolonii, gdziem był łatwym prorokiem, widziałem to, co fatalnie stać się musiało, ale wierzyłem, że współżycie i starcie wzajemnych chropowatości pozwala często na wspólną pracę. Rozseparowanie się w Livorno wydawało się końcem nieporozumienia, ale tam właśnie chirurg nie miał może dostatecznej odwagi, aby odciąć wszystko, co było do odcięcia: trzeba przyznać, że jesteśmy zawsze złymi chirurgami w rodzinie własnej. W Medyolanie przemawiałem za jednością partyjną, za wolnością myślenia i rozumienia. Wszystkie wysiłki były daremne. W ten sposób separacya zbliżała się, aż nadeszła. Wydaje mi się jednak przeżytkiem istnienie prądów środkowych między nami, wysłuchałem doniosłej mowy tow. Adelchi Baratono, ale on sam musi wyczuć, o ile realność codzienna jest daleką od jego czystej filozofii. Musi odczuć, a z nim i inni, że dziś istnieje okres odpowiedzialności i decyzyi definitywnych. Półśrodki należą do niemożliwości. W 1892 w Genui po odłączeniu się anarchistów istniały prądy środkowe z ludźmi wybitnymi, jak Andrzej Costa oraz inni pionierzy partyi robotniczej włoskiej na czele; prądy te lawirowały między nami a anarchistami, żywiąc nadzieję, iż będzie można powrócić do jedności. Ale później starły się te prądy w życiu codziennem i większość z nich przylgła do nas. W ten sposób rozpoczął się okres paraboli wstępującej dla partyi okres, który wzmógł partye i proletaryat i doprowadził je do szczytu przed wybuchem wojny, przed podwójnym cyklonem wojny i bolszewizmu. Dziś jednak dusze są dwie i nie można znaleźć punktu ugody. A jeśli współżycie z musu dranilo nas, separacya powinna zapoczątkować okres dobrego sąsiedztwa i serdeczności. Nie leży w interesie proletaryatu zwalczać się wzajemnie na korzyść burżuazyi faszystycznej. Wiem i myślę, że jeśli nie w naszej mocy uniknąć separacyi, w naszej mocy jest uniknąć tego, aby separacya ta stała się grobem socyalizmu i końcem najświętszej z walk domowych. To od nas zależy, zależy od tego, co zrobimy jutro, zależy od zachowania się naszych pism.

„Jednocześnie stwierdzamy, iż wyrzucenie nas jest rozłamem, żeście postąpili dobrze nie biorąc pod uwagę rady Lazzari'ego, który chciał, aby nie zwracać uwagi na wielką gwardyę i podciąć nogi przywódcom, a pozostawić żołnierzy w obrębie organizacyi. Wielka gwardya to wierność. My również mamy uznanie dla młodości, ale mówimy: strzeżcie się młodych socyalistów powojennych, wierność nie może istnieć bez poświęceń i ofiar nieraz bolesnych... A więc rozłam. Jutro każdy z nas będzie starał się o utrzymanie nazwy socyalizmu. Kwestya nazwy... Lecz przedewszystkiem każdy przedsięweźmie własną drogę.

„Nie negujemy wartości historycznej komunizmu, bolszewizm pozostaje faktem o doniosłości historycznej imponującej, a maksymalizm może znaleźć swą funkcyę historyczną, ale nie naszą. My jesteśmy realizatorami, ale nie jesteśmy absolutystami do tego stopnia, aby negować, iż i inni mogą osiągnąć cele bliskie naszych.

„Odseparowujemy się i nie umrzemy, z tymi słowy odchodzimy. Liczba nas nie trwoży. Musimy rozpocząć od nowa. Dobrze nam zrobi mus odtworzenia, mus odtworzenia sumień naszych. Rozwój partyi wrogich polega właśnie na tem, iż nie odnowiliśmy naszej ideologii i nie staraliśmy się rzucać dobrego siewu w masy. Pozostawiamy się nie poto, aby się zwalczać, lecz aby pracować, pozostawiamy się wołając: niech żyje socyalizm. A jeśli odpowiecie nam, niech żyje komunizm, nie przyjmiemy tego za obrazę. Mamy przed sobą ciężkie zadania, kto będzie miał więcej nici, więcej płótna utka, a być może kiedyś w przyszłości płótna te połączone będą mogły stać się prześcieradłem pogrzebowem dla przywilejów społeczeństwa burżuazyjnego.

„My wychodzimy, a może wejdzie tu komunizm, moglibyśmy powiedzieć, iż wyjdzie stąd socyalizm, lecz zdanie takie mogłoby wam wydać się przechwałką. Zgodzcie się jednak mam nadzieję, że po czterdziestu latach walki przeprowadzonej przez nas z nami wychodzi socyalizm. I wołamy: niech żyje socyalizm. Być może, że jeśli będziemy rozumni, w przyszłości dane nam będzie powtórzenie tego okrzyku wspólnie, być może, że okrzyk ten połączy nas we wspólnej pracy poświęceniu i obowiązku!..."

MOWA SERRATI'EGO.

„Bywają rozłączenia bolesne, ale konieczne. Dziś stało się takie właśnie rozłączenie. Mowa Turati'ego wykazała dostatecznie, że mamy racyę i, że operacya była konieczną. Rozseparowujemy się wspominając, iż byliśmy przez długie lata razem, będziemy starali się zapamiętać na jutro iż byliście w więzieniu w Pallanzy, a nie w Kwirynale u króla. Miejmy nadzieję, że będziemy mogli kiedyś stanąć do pracy razem, życzę, aby przyszłość ta była jaknajbliższa. My wierzymy jednak, że przyszłość przyzna nam racyę i, że wy rozumiejąc wreszcie rozczarowania, jakie przyniesie wam wasze dążenie do współpracy, zatęsknicie za partyą, od której żeście się odsunęli. Nie powiadamy towarzyszom centrystom, aby pozostali z nami, byłoby to nowe nieporozumienie dla wyjaśnienia w przyszłości. Powiadamy jednak towarzyszom centrystom: jeśli nie jesteście całkowicie z nami, idźcie na prawo. A reformistom powiadamy: wy będziecie pracowali z jednej strony, a my z drugiej. My nie będziemy się starali przeszkadzać wam w drodze, nie będziemy was nazywali zdrajcami, wiedząc, iż w duszach waszych nie jesteście zdrajcami.

„Rozdzieleni pozostaniemy razem dla proletaryatu i jeśli jutro rozczarowani powrócicie do nas, my was przyjmiemy z otwartemi ramionami, wspominając przeszłość i żywiąc nadzieję na przyszłość."

—ooo—

Powrót Turków do Europy

Traktat pokojowy w Sevres faktycznie, choć nie formalnie, miał położyć kres panowaniu Turków w Europie. Traktat ten pozostawiał Turcyi nominalnie tylko Konstantynopol, nominalnie dlatego, że Konstantyopol był pod okupacyą wojsk sojuszniczych, sułtan zaś miał tylko część władzy. Traktat w Sevres okroił też poważne posiadłości państwa otomańskiego w Azyi, gdyż odbierał mu Mezopotamię, Palestynę i Arabię, zaś w Małej Azyi tworzył tyle wyjątków (Smyrna dla Grecyi) i mandatów, że dla sułtana nie pozostało prawie nic.

Zdawało się, że po 6 wiekach skończyło się istnienie państwa tureckiego w Europie, głównie za przyczynieniem się Angli a właściwie jej kierownika politycznego Lloyda George'a. Jak wiadomo, obecny premier angielski wyszedł z partyi liberalnej, która w myśl tradycyi po Gladstonem postawiła sobie za zadanie uwolnić ludy chrześcijańskie z pod panowania tureckiego. Tradycya ta była w sprzeczności z polityką konserwatystów angielskich, których reprezentant lord Curzon jest wprawdzie ministrem spraw zagranicznych, jednakowoż musiał poddać się kierunkowi wyznaczonemu przez szefa rządu.

Ta polityka liberalna, reprezentowana przez Lloyda George'a, zbankrutowała. Turcy tryumfalnie wracają do Europy, gdyż na podstawie umowy w Mudanii obsadzą za 30 dni Tracyę z Adryanopolem, odbierając ją Grekom. Dwa razy Turcya straciła Tracyę: pierwszy raz po przegranej wojnie bałkańskiej, drugi raz w myśl traktatu w Sevres — dwa razy do niej wracała: pierwszy raz po klęsce Bułgarów, drugi raz obecnie po klęsce Greków, która właściwie jest klęską Anglii.

Walka o wpuszczenie napowrót Turków do Europy zamieniła się w pojedynek między Lloydem Georgem a Curzonem, rozegranym przez ostatniego zwycięsko przy pomocy Francyi. Po klęsce Greków, gdy się okazało, że ani Francya ani Włochy nie mają najmniejszej chęci angażować się zbrojnie przeciw Mustafie Kemalowi, gdy dla Anglii okazała się konieczność powzięcia decyzyi w kierunku prowadzenia wojny na własny rachunek i narażenia istnienia ententy na szwank, wtedy rząd angielski — niewątpliwie także ze względu na opozycyę partyi robotniczej — zreflektował i wysłał Curzona do Paryża. Tutaj zaszło to, co dyplomacya nazywa „zwycięstwem Poincarego“, mianowicie zwyciężył jego pogląd, że trzeba oddać Turcyi Tracyę i dojść z nią do porozumienia w sprawie cieśnin. Curzon taką umowę zawarł, a Londyn ją potwierdził. W rezultacie te zmiany frontu polityki angielskiej stanowisko Lloyda George'a zostało zachwiane i kto wie, czy powrotu Turków do Europy nie zapłaci ten mąż stanu swą dymisyą.

Dwie ofiary pochłonie więc ten wynik walki o istnienie państwa tureckiego: jedną już jest król grecki Konstantyn, drugą będzie prawdopodobnie Lloyd George. Co do tego, to sprawa turecka byłaby tylko szyldem, a w rzeczywistości jego upadek spowodowany zostanie innymi, naturzy wewnętrzno-politycznej, względami. Odchodząc, zostawi Lloyd George swemu następcy nienaruszony dogmat o wolności cieśnin z tem ograniczeniem, że jak każdy dogmat, tak i ten może ulec modyfikacyom wynikającym z wymogów życiowych. Turcya przedwojenna utrzymywała zamknięcie cieśnin dzięki rywalizacyi między mocarstwami, — Turcya obecnie zwycięska może w tej sprawie doprowadzić do takiego stanu, na jaki jej pozwolą siły, jakimi będzie rozporządzać.

Jeżeli ktoś jeszcze przywiązuje jakąś wagę do wzniosłej a tak licho urzeczywistnionej zasady o samostanowieniu narodów, to zwycięstwo Turków może uważać za zwycięstwo tej zasady. W każdym razie jest to zwycięstwo, mianowicie zwycięstwo woli do pokoju nad wybrykami militaryzmu, który o mało włos znowu nie rozwinął swego panowania nad Europą.

Strejk 45 000 górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem

Strejk ten, o którym już w telegramach donosiliśmy, wybuchł z powodu żądania właścicieli kopalń, aby górnicy zgodzili się na obniżenie zarobków o 33 procent. Żądanie swe uzasadniają pracodawcy tem, że z powodu wysokiego kursu korony czeskiej nie mogą wywozić węgla za granicę. Znaczy to, że baronowie węglowi chcą kosztem robotników otrzymywać za węgiel zagraniczne waluty.

W strejku bierze udział 45.000 górników, co z rodzinami wynosi do 200.000 ludzi. Ponieważ z powodu braku węgla już wiele fabryk stanęło, bezrobocie dotknęło dotąd ćwierć miliona ludzi.

Dla poparcia walczących górników przygotowuje się strejk generalny w całych Czechach, specyalnie w przemyśle metalurgicznym.

Tow. Kwapiński znowu skazany na pół roku więzienia

Przed warszawskim sądem okręgowym karnym stawali w ubiegły czwartek tow. Kwapiński i tow. Bastek jako oskarżeni: pierwszy o to, że napisał, drugi o to, że jako redaktor ogłosił w czasopiśmie „Chłopska Prawda“ artykuł zatytułowany „Do walki wzywamy was“. Sąd w tym artykule dopatrzył się „siania nienawiści klasowej“ i **skazał tow. Kwapińskiego na 6 miesięcy. a tow. Bastka na 3 miesiące więzienia, oraz wydawnictwo „Chłopskiej Prawdy“ na zawieszenie do nowego roku.** Skazani zgłosili odwołanie od wyroku.

W niedzielę 15 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Sokoła, ulica Wolska

Publiczne Zgromadzenie wyborcze.

„O zadaniach przyszłego Sejmu“

mówić będą tow.: poseł dr Zygmunt **Marek**, Jan **Englisch**, dyrektor Kasy chorych, oraz **Chudzik**, prezes Zwiazku zawodowego kolejarzy.

Wyborcy i Wyborczynie! Jawcie się masowo na zgromadzenia!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

UWAGI

LIGA SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ O P. MICHALSKIM

Od „Ligi samoobrony społecznej“ we Lwowie otrzymujemy długie pismo, prostujące fałszywą pogłoskę, jakoby były minister finansów, p. Michalski, nabył dobra Iwonicz, względnie inny znaczny majątek nieruchomy, co w dalszym ciągu miano komentować jako dorobienie się fortuny w czasie pełnienia obowiązków ministra skarbu.

Liga powyższa, do której zwrócił się p. Michalski, stwierdza, że po przeprowadzeniu najskrupulatnie szych dochodzeń przekonała się, iż **dr. Jerzy Michalski ani na własne, ani na nazwisko nikogo z najbliższej rodziny żadnych dóbr nie nabywał,** a specyalnie o kupno Iwonicza nawet wcale nie traktował.

Chociaż osoba p. Michalskiego jest przez nas **politycznie** niemile widzianą z dwóch powodów: jako teraźniejszego kandydata z listy **bloku endeckiego** i jako człowieka zbyt politycznie zmiennego (był **do obecnych wyborów..** konserwatystą z obozu „Czasu“) — powyższe orzeczenie Ligi podajemy, zwłaszcza, iż chwilowo jesteśmy jedynem pismem, wychodzącem w Krakowie i że **zwykliśmy zwalczać przeciwników jawnie — zarzutami poważnymi,** a nie korzystaniem z **pogłosek**, którym ze strony instancyi obywatelskiej kategorycznie kłam się zadaje.

Na jedno wszakże musimy zwrócić uwagę samej „Lidze samopomocy społecznej“. Przy wydawaniu orzeczeń, broniących czyjejkolwiek czci, powinna ona poprzestawać na stwierdzeniu ewentualnej fałszywości jakiegoś zarzutu; zgoła natomiast do niej nie należy wychwalanie czy apoteozowanie osoby, która pod jej osądzenie sprawę swoją oddaje.

Jest to i nietaktowne: bo uwolnienie czyjejś czci od zarzutu — powinno się odbywać w atmosferze prostoty i **równości** — bez żadnych kadzidlanych dymów ze względu na dostojeństwa danego klienta... I niepraktyczne: nasze pismo, naprzykład, nie mogło zadośćuczynić prośbie Ligi, aby wydrukować w całości jej orzeczenie, gdyż inaczej ocenia pracę skarbową byłego ministra. — Z drugiej strony taki ton panegiryczny, jakiego tu Liga użyła, zdolny jest u ludzi podejrzliwych właśnie podsycić wątpliwość, czy nie jest to przyjacielska przysługa, czy nie jest to głos jakiegoś bractwa wzajemnej adoracyi...

Instytucya, która w swojem założeniu ma za zadanie odmierzać sprawiedliwość, ściśle przestrzegać powinna pewnych form i wystrzegać się pewnych przesad. Od reputacyi bowiem, którą sobie zaskarbi, zależeć będzie powaga jej orzeczeń.

DOKĄD DROBNER ZAPROWADZIŁ SWOICH LUDZI NA ŚLĄSKU?

Dwaj socyaliści niemieccy: Kowoll i Buchwald **wstąpili jako hospitanci do burżuazyjnego bloku narodowego niemieckiego.** Naczelny organ esdeków niemieckich „Volkswille“ dotychczas nie podał tego faktu do wiadomości swych czytelników. I tacy ludzie, jak pan Kowoll, śmią pouczać naszych towarzyszów śląskich, co to jest socyalizm i jaka powinna być taktyka socyalistyczna.

„Podkreślić należy, — pisze „Robotnik“. — iż nieliczne grupki **„drobnerowców“** i socyalistów żydowskich oddały głosy swe p. Kowollowi, a przez to samo **burżuazyjnemu blokowi niemieckiemu.** Oto dokąd p. Drobner prowadzi wyznawców swoich pod firmą „niezależnego“ socyalizmu“.

JESZCZE JEDNA NAZWA ENDEKÓW

W Sejmie śląskim Korfanciarze przybrali nazwę Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego.

JAK KŁAMIE KORFANCKI „GONIEC“?

Organ Korfantego „Goniec Śląski“, który wszystkie endeckie metody przeniósł na grunt górnośląski. **rzucił potwarz na posłów PPS,** iż nie chcieli uczcić przez powstanie z miejsc — poległych powstańców górnośląskich — na wezwanie pierwszej przewodniczącej Sejmu, p. Omańkowskiej.

Redakcya „Gazety Robotniczej“, oburzona tem wstrętnem kłamstwem, pisze:

> „Piętnujemy redaktora „Gońca“. jako **pospolitego kłamcę i oszczercę.** Postąpił on w tym wypadku jak ostatni łajdak, gdyż skłamał świadomie.
>
> Wzywamy go, aby wymienił nazwiska tych posłów z PPS, którym zarzuca, że nie powstali z miejsc. Panią Omańkowską, **jako** przewodniczącą na pierwszem posiedzeniu Sejmu, prosimy o oficyalne stwierdzenie. czy postawiony posłom naszym zarzut jest słuszny.
>
> Jeśli redaktor „Gońca“ nie udowodni, że napisał prawdę, będziemy go tak traktowali, jak się traktuje parszywego psa.
>
> Towarzyszy posłów naszych w Sejmie wzywamy, aby poruszyli całą tę sprawę w Sejmie Śląskim i zażądali od marszałka Sejmu niedopuszczania do loży dziennikarskiej sprawozdawcy „Gońca Śląskiego“, dopóki nie odszczeka swego ohydnego kłamstwa“.

Składki

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“. Na ręce tow posła Daszyńskiego, Jan Waszkiewicz Southbridge Ameryka 78.850 mk.

Ruch wyborczy

Reklamacye wyborcze

(k) Wedle ostatecznych obliczeń do głównej komisyi wyborczej Kraków-miasto napłynęło 11.000 reklamacyj, które obecnie są rozpatrywane. Ponieważ zgłoszono tak wielką ilość reklamacyj, przeto ponowne wyłożenie list w komisyach obwodowych nastąpi nieco później, jednak w każdym razie po 20 października. W biurze reklamacyjnem, którego lokal mieści się na parterze w pałacu Larysza, pracuje obecnie kilkanaście sił, które stwierdzają reklamacye i zapisują reklamowanych w listach odpowiednich obwodów. Praca trwa bez przerwy od 8 rano do późnego wieczora. Przez dziś tj. przez całą niedzielę, biuro będzie otwarte.

—ooo—

785 kandydatów na listach wyborczych państwowowych

Warszawa (AW.) Na 72 mandaty, przypadające z całej Polski na listę państwową, stronnictwa i grupy polityczne zgłosiły łącznie **785 kandydatów.**

—ooo—

Kandydaci PPS w okręgu 53 Stanisławow—Kołomyja

1. Moraczewski Jędrzej, wicemarszałek Sejmu.
2. Robak Władysław, inżynier.
3. Dr Czekałowski Dominik, prof. gimn.
4. Ochman Józef, kolejarz.
5. Szyszka Władysław, maszynista kolejowy.
6. Rajski Jan, wiertacz.
7. Balewicz Jan, kowal.
8. Kaszyński Marcin, rob. salinowy.
9. Rzemieniecki Waleryan, sekret. Związku górników.
10. Słoniowski Michał, sekr. Związków zawodowych.

—ooo—

Z okręgu wyborczego Nr 47

Dnia 8 bm. odbył się szereg olbrzymich wieców w Łańcucie, Przeworsku i Jarosławiu, na których kandydaci PPS oraz nasi działacze przedstawiali tysiącznym rzeszom wyborców program i zadania naszej partyi w przyszłym Sejmie. W Łańcucie wiec odbył się w ujeżdżalni przy udziale zwyż 2000 wiecowników z różnych warstw i stanów. Przemawiali tow. Oplustil z Krakowa i Hawlicki z Robitnego.

Słuchacze wysłuchali obu referatów z nadzwyczajnym spokojem i zaciekawieniem. Argumenty rzeczowe oparte na faktach historycznych, cytotowane przez mówców sprawiły, że nawet „trzeźwy" ks. Garbacki milcząco przysłuchiwał się wywodom referentów. W trakcie dyskusyi, w której zabierali głos mówcy z różnych obozów, wkradł się niepożądany, acz zasłużony epizodzik. Oto jeden z wyborców napiętnował obelżywe odezwanie się na wiecu p. Krzysztofowicza z chjeny, b. przewodniczącego prof. gimn. p. Butkowskiego, któremu pod adresem zebranych robociarzy i chłopów wyrwało się z ust słowo: „motłoch" (innemu p. K. wypchnęło się „hołota" — ale tenże zaraz przeprosił). Dotknięty p. B. starał się usprawiedliwić i zaprzeczał temu faktowi, który miał tysiące świadków, a był wypływem chwilowego zdenerwowania. Nastąpiło chwilowe zamieszanie, które chcieli wykorzystać nieliczne małe hyjeny — ale się nie udało, gdyż tow. Hawlicki w krótkiem i jędrnem przemówieniu zagasił apetyty różnych Łazilasów a tow. Oplustil zaapelował w podniosłych słowach do zgody i jedności ludu pracującego, co ułatwi pewne zwycięstwo klasie pracowników i przyniesie zasłużoną klęskę kapitalizmowi a opamiętanie jego zaślepionym naganiaczom. Po pięknem końcowem przemówieniu tow. Krumholza, wiec zamknięto śpiewem „O cześć Wam" i „Czerwonego Sztandaru".

Podczas śpiewu chciał prowokować „mączany majster" oficyał sąd. p. Skoczylas, ale wiecownicy nie zezwolili mu gadać głupstw, więc skoczył z trybuny w las i wyborcy rozeszli się w spokoju przyrzekając sobie, że będą głosować i agitować za listą PPS.

Tegoż dnia o 5 popoł. odbyło się w Rakszawie zebranie 500 robotników i robotnic tamtejszych wytwórni tkackich, gdzie referowali tow. Oplustil i Krumholz. Równocześnie w Przeworsku od 10 rano do 3 pop. obradowała brać chłopsko-robotn. pod gołem niebem na rynku, gdzie referowali pod przewodnictwem tow. Lasonia Krwawicz i Karwala. W ożywionej dyskusyi zabierało głos wielu uczestników, a wszyscy zgodnie potępiali niecne, krecie zakusy prawicy bogo-ojczyźnianej. I tu składano przyrzeczenia głosowania za lewicą.

W tymże samym czasie w Domu robotniczym w Jarosławiu w nabitej sali wygłosił dr Pelzling z Rzeszowa obszerny referat o sytuacyi politycznej i zadaniach PPS. Słowa długoletniego działacza padały orzeźwiająco w skołatane wyzyskiem dusze klasy robotniczej i budziły otuchę w lepsze jutro. I tu zabierało głos wielu tow. z Pasierbem na czele. Wieczorem w sali zawodówek odbyła się konferencya okręg. deł. wyb. z Rzeszowa, Jarosławia, Łańcuta i Przeworska, gdzie omawiano wiele kwestyi tyczących się akcyi wyborczej.

Grom.

Kto nie jest paskarzem,
Ni paskarskim sługą,
Nie ósmą wybierze,
Ale listę drugą!

2

KRONIKA

Kraków, 15 października.

Sprzedaż cukru miejskiego w Krakowie

(k) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu sprzedawano cukier miejski w wieży ratuszowej i w straganie przy akcyzie miejskiej na rogu ul. Kopernika.

W przyszłym tygodniu natychmiast po nadejściu nowych transportów cukru, sprzedaż tego artykułu będzie się odbywać w trzech punktach miasta. A to: w Podgórzu w budynku elektrowni miejskiej, w zabudowaniach miejskich przy placu Jabłonowskich przy dwóch okienkach i jak obecnie w straganie przy ul. Kopernika w podworcu akcyzy miejskiej. Naturalnie o nastąpić mającej się sprzedaży zawiadomiona będzie publiczność osobnemi komunikatami.

Wczoraj niektórzy kupcy krakowscy rozpoczęli sprzedaż cukru w cenie po 1100—1400 mk. za 1 kg. I ten cukier publiczność szybko wykupiła. Widać więc, że panowie kupcy posiadają „składziki" z cukrem, ale powoli nieśmiało poczynają go wydobywać na światło dzienne.

Frekwencya na Uniwersytecie Jagiellońskim

(k) Wykłady na Uniw. Jagiellońskim odbywają się już normalnie. Wszystkie kliniki i zakłady wydziału lekarskiego otworzone. Ogółem na wszystkie wydziały zapisało się w bieżącym roku szkolnym 4770 słuchaczy i słuchaczek. Największa frekwencya zaznaczać się daje na wydziale filozoficznym, gdzie też zapisało najwięcej kobiet. Wydział prawniczy jednak przewyższa ilością zapisanych wszystkie wydziały. Pierwszy i drugi rok prawa i medycyny prowadzony jest już według nowych przepisów tj. po każdym roku następują egzaminy, które uprawniają młodzież do przejścia na rok wyższy. Po czterech latach na prawie, a pięciu na medycynie otrzyma słuchacz według nowych przepisów tytuł magistra praw względnie magistra medycyny. Doktorat na wydziale medycznym nie jest potrzebny do wykonywania praktyki lekarskiej.

Poniedziałkowe wydanie „Naprzodu"

W poniedziałek 16 bm. o godzinie 6 rano wyjdzie numer „Naprzodu" (z datą dnia następnego).

Zamordowanie dyrektora huty szklanej w Szczakowej

(k) Wczoraj rano rozeszła się po Krakowie pogłoska, że w piątek po południu popełniono w hucie szklanej w Szczakowej morderstwo na osobie dyrektora tejże huty p. Junga. Wedle zasięgniętej informacyi morderstwa dokonano w kancelaryi podczas urzędowania. Do p. Junga przybyło kilku robotników z żądaniem wydania dla robotników opału. Gdy dyrektor odmówił żądaniu temu, Antoni Doskocz wyjął rewolwer i strzelił do dyr. Junga pięć razy, kładąc go na miejscu trupem. Doskocz po zamordowaniu dyrektora usiłował zbiedz, ale go przytrzymano i oddano w ręce policyi. Wczoraj rano przywieziono Doskocza pod silną eskortą do Krakowa i umieszczono go w więzieniach sądu okręgowego karnego. Na razie na miejscu zbrodni prowadzone jest dalsze śledztwo, które wyjawi właściwy powód morderstwa. Opowiadają pracownicy huty, że Doskocz miał jakąś złość już od dłuższego czasu do dyrektora Junga i szukał sposobności, by się na nim zemścić.

Jak się dowiadujemy, prokuratura krakowska postawiła wczoraj w południe wniosek na postawienie Antoniego Doskocza przed trybunałem karnym doraźnym. Prezydyum sądu okręgowego wyznaczyło już trybunał doraźny, przed którym w najbliższych dniach stanie Doskocz, oskarżony o zbrodnię morderstwa.

Afery szpiegowskie

Były kapitan korpusu sądowego oskarżony o szpiegostwo

(k) Wczoraj rano sędzia śledczy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie wręczył Władysławowi Ornsteinowi b. kapitanowi korpusu sądowego akt oskarżenia. Ornstein aresztowany był przed kilku miesiącami pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz sąsiedniego państwa i odstawiono go do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie, gdzie przebywa dotąd w śledztwie. Rozprawa przeciw Ornsteinowi odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie przed zwykłym trybunałem.

Aresztowanie szpiega w Krakowie

(k) Jak się dowiadujemy, w jednych z koszar wojskowych w Krakowie aresztowały władze wojskowe podejrzanego osobnika, który kręcił się wśród żołnierzy. Osobnik ów narodowości obcej chciał kupić od jednego z żołnierzy legitymacyę wojskową. Aresztowanego mężczyznę oddano władzom cywilnym. Przy aresztowanym znaleziono kompromitujące papiery, które świadczą, że był on szpiegiem.

Sensancyjne szczegóły z procesu przeciw mordercom Rathenau'a

Na rozprawie w dniu 12 bm. oskarżony Techow złożył senzacyjne zeznania dotyczące tajnego związku zwanego „C" (Consul), w którym grupują się wszystkie sprzysiężenia przeciw republice i jej kierującym mężom. Techow na pytanie przewodniczącego podał, że dał Kernowi (zabójcy Rathenaua) słowo, że weźmie udział w zamachu i musiał słowa dotrzymać, gdyż w przeciwnym razie byłby sam zginął. Na pytanie, co pod tymi słowami rozumie, dał Techow wyjaśnienie, że Kern był członkiem organ zacyi „C", która „zdrajców" albo odmawiających wykonania rozkazu karze śmiercią.

Organizacya ta ma, jak z wypadków podczas rozprawy się okazuje, daleko sięgające wpływy. Ponieważ jeden z oskarżonych Günther „sypał" współoskarżonych, postanowiono go unieszkodliwić. Zrobiono to w ten sposób, że Güntherowi przysłano do więzienia zatrutą czekoladę, zawierającą — jak śledztwo wykazało — arszenik. Günther dał z tej czekolady i innym oskarżonym, a w rezultacie wszyscy rozchorowali się wśród objawów otrucia.

WYROK NA MORDERCÓW

Lipsk (AW). W procesie przeciw mordercom Rathenau'a sąd wczoraj po południu ogłosił wyrok. Ernest Techow został zasądzony za współwinę w zamordowaniu na 15 lat ciężkiego więzienia i na 10 lat utraty praw obywatelskich, dalej brat Jan Techow za udzielenie pomocy w morderstwie na 4 lata i miesiąc więzienia, Günther na 8 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, Salomon i Niedrig na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Tillesen na 3 lata więzienia. Zasądzeni mają ponieść koszta procesu. Inni oskarżeni zasądzeni zostali na dwa miesiące więzienia, trzech oskarżonych uwolniono.

Aresztowania w Małopolsce wschodniej

Policya stryjska miała wyśledzić członków bojówek ukraińskich w sześciu powiatach. Aresztowano ogółem 60 osób. Podczas rewizyi w stryjskim Domu narodnym znaleziono odezwy. Stwierdzić miano. że adwokat dr Baczyński wraz ze swą mundantką wykonywał na maszynie do pisania „wyroki śmierci“ na tak zwanych przez sabotażystów „chrunów“.

Michał Stefaniw miał być tym. który z polecenia „komendy“ bojówek z końcem sierpnia br. wieczorem strzelił przez okno do wójta Hnata w Podhorcach. Hnat wówczas zginął od kuli. Stefaniw aresztowany przyznał się podobno do czynu i stanie przed sądem doraźnym.

Pomiędzy aresztowanymi ma się też znajdować morderca wójta w Dulibach, nauczyciel Gabski i Łotocki, rzekomo jeden z przywódców bojówki. Wymienione morderstwa na wójtach popełniono z powodu ściągania przez nich daniny.

W okolicach Rawy Ruskiej aresztowano trzech posądzonych o podpalania, których policya odstawiła do Lwowa.

Kiedy nareszcie otrzymają emeryci salinarni swoje prowizye?

Już przed miesiącem zatwierdziło ministerstwo przemysłu statut prowizyjny dla emerytów salinarnych w Małopolsce, podnosząc nieco ich głodowe pensye. Niestety, główna Dyrekcya Żup w Warszawie nie przysłała do tej chwili tego rozporządzenia do krakowskiej dyrekcyi, skutkiem czego emeryci wprost z głodu giną. Los tych biedaków nie obchodzi nic p. Pepłowskiego, dyrektora głównej dyrekcyi warszawskiej — (p. Pepłowski jest mężem zaufania Narodowej Partyi Robotniczej i w ten sposób szykanuje robotników). Natomiast pospieszył się p. Pepłowski ze zniesieniem krakowskiej Dyrekcyi Żup solnych i wbrew decyzyi p. prezydenta Nowaka urząd ten skasował. Emeryci apelują na tej drodze do p. prezydenta ministrów, aby wejrzał w intrygi różnych panów z Warszawy i nie dozwolił krzywdzić najuboższych!

Czy rząd powinien dotrzymać słowa?

Istnieje w Krakowie dyrekcya żup solnych dla załatwiania spraw kopalń państwowych (sól, węgiel), które, jak wiadomo, znajdują się tylko w Małopolsce. Dyrekcya ta była solą w oku p. Świętochowskiemu, dyrektorowi departamentu górniczego w min. przemysłu, który chciał ją skasować i oddać wszystkich górników na łup dyletantów warszawskich. Sztuczka się nie udała. ale za to stworzono w Warszawie obok departamentu górniczego w min. przem. główną dyrekcyę żup i powierzono jej prowadzenie był. min. pracy p. Pepłowskiemu z NPR. Rok minął spokojnie. Ale centraliści warszawscy przypuścili szturm ponownie i zażądali zniesienia krakowskiej dyrekcyi, choć raczej winna być **zniesiona warszawska dyrekcya żup, skoro jej agendy może prowadzić departament górniczy. — P. prezydent Nowak sprzeciwił się zupełnie słusznie zniesieniu krakowskiej dyrekcyi ze względów rzeczowych i oświadczył deputacyi górników z Wieliczki i Bochni, że będzie ona nadal utrzymana.** Tymczasem pod nieobecność p. prez. Nowaka panowie z min. przemysłu znieśli **dyrekcyę** i przysłali urzędnika do Krakowa dla jej likwidacyi. — Rozgoryczenie wśród górników salin małopolskich z tego powodu jest bardzo wielkie; pozbawieni zostali urzędu, z którym każdej chwili mogli się porozumiewać i stracili zaufanie do oświadczeń władz. P. prez. Nowak powinien uniemożliwić intrygi pp. Świętochowskiego i Pepłowskiego i w interesie państwa i powagi swej władzy utrzymać dyrekcyę żup w Krakowie.

Wykrycie wielkiego szpiegostwa w Czechach

Przed kilku dniami władze w Bernie morawskiem wpadły na trop afery szpiegowskiej, która przybiera wielkie rozmiary. W Pradze aresztowano referenta prezydyum ministerstwa obrony narodowej (wojny) kapitana Jana Wurma, który utrzymywał stosunki z urzędnikiem węgierskiego konsulatu w Pradze Bajnoczym, byłym austro-węgierskim kapitanem sztabu generalnego. Z nim utrzymywał też aresztowany Schwabe żywe stosunki. Rodzinę Schwabego, jakoteż i kochankę akademika Schwabego uwolniono z aresztów, albowiem nie brali bezpośredniego udziału w tej aferze.

Głównym terenem szpiegowstwa była Słowaczyzna. W Neutra aresztowano nadporucznika lotniczego Jana Novakovskiego, brata przedtem aresztowanego porucznika Jerzego Novakovskiego, W Preszburgu aresztowano młodą damę Pawlę Kassay, która obcowała tylko w kołach oficerskich. Jan Novakovsky posyłał ją kilkakrotnie na Węgry, przyczem sam pokrywał koszta tych podróży. W Trenczynie aresztowano kapitana Wolfa. W Bernie aresztowano prawnika Ardnina Baerana, syna posła.

—ooo—

(k) **REKWIZYCYA MIESZKAŃ.** Jak się dowiadujemy, od kilku dni uwijają się po mieszkaniach prywatnych jacyś panowie i przedstawiają się jako urzędnicy urzędu najmu przy magistracie krakowskim, rekwirując mieszkania. Otóż wiadomo nam, że rekwizycya została już zniesiona — widocznie więc jakieś osobniki na własną rękę działają, ukrywając się pod płaszczykiem magistratu. Możeby jednak urząd najmu magistratu krakowskiego zajął się paskiem mieszkaniowym kwitnącym na wielką skalę w Krakowie. Mieszkań wprawdzie oficyalnie niema, ale niektórzy bezczelni paskarze ośmielają się wywieszać w oknach ogłoszenia, że mieszkanie jest do wynajęcia, ale za 2 miliony mk. lub więcej. Jedno z takich ogłoszeń wywieszone jest na parterze jednego z domów przy ul. Grodzkiej naprzeciw kościoła św. Piotra. W jednej znów z kamienic przy ul. Brackiej jest do wynajęcia mieszkanie złożone z 6 pokoi i kuchni za odstępnem 6 milionów mk. Tu powinien działać urząd mieszkaniowy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu amerykańska komedya „Jutro pogoda“, wieczorem po raz drugi atrakcyjna nowość rosyjska „To co najważniejsze“ M. Jewreinowa, która będzie powtórzona w przyszłym tygodniu od wtorku do piątku włącznie. W przygotowaniu utwór Swena Lange „Głos nieletnich“, ujmujący problem budzenia się duszy młodego dziewczęcia i jego urojonych „tragedyi“ wynikających z pierwszych zetknięć się z życiem. „Głos nieletnich“ reżyseruje dyr. Trzciński. Z końcem b. miesiąca wznawia teatr arcydzieło mickiewiczowskie „Dziady“, które uzupełnione będą wystawieniem obrazu VI. „Sen senatora“. Z racyi zaduszek pojawi się na przedstawieniach popołudniowych dramat ludowy Raupacha „Młynarz i jego córka“.

Z TEATRU BAGATELA. W poniedziałek wchodzi na repertuar jedna z najweselszych fars francuskich znanego autora M. Hennequin'a. Arcykomiczna galerya typów na tle najzabawniejszych sytuacyj wywołuje bezustanne salwy śmiechu przez wszystkie akty. Doborową obsadę tworzą pp. Wernicz, Wojciechowska, Kolman, Skalska, Stępowska, Miedzińska, Kaden, Berski, Solarski, Turski ,Kliszewski, Ratschka, Wesołowski, Heniowski, Pietruszyński, Kolwas, Michałowski, Winkler ,Dietrich. Reżyser p. Dobrzański. Dziś w niedzielę popoł. po cenach 40 proc. zniżonych „Świt, dzień i noc“ z pp. Malicką i Węgierko. Wieczorem „Sublokatorka“ z pp. Wojciechowską i Wesołowskim.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: pop. po zniżonych cenach „Werther“ opera romantyczna Massenta, wieczór „Łabędź ze Wschodu“ operetka Hollaendera. Operetka ta przez wzgląd na doskonałe wykonanie całego zespołu operetkowego, uroznaicona wspaniałym baletem złożonym z przeszło 30 osób ma zapewniony długi szereg przedstawień. Jutro w poniedziałek „Łabędź ze Wschodu“.

KONCERT KAZIMIERZA SKOCZYLASA odbędzie się dziś w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety sprzedaje kasa dzienna Starego Teatru od godz. 10—1 rano, popoł. zaś od godz. 4 do 8 wieczór.

ARNOLD FOELDESY, słynny czelista, wystąpi w Krakowie w poniedziałek 16 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia dziś w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze od godziny 10—1 i od 5—7 wieczór.

KONCERT Z ZABAWĄ TANECZNĄ urządza kółko mandolinistów „Espana“ i drukarzy krak. „Ognisko“ w niedzielę 15 bm. o godz. 5 popoł. w sali Sokoła w Podgórzu.

NIEUPRAWNIONE ZBIERANIE SKŁADEK. Po Krakowie uwija się jakiś młody człowiek, który zbiera składki na szpital żydowski. Ze strony gminy wyznaniowej w Krakowie proszą nas o wyjaśnienie, że gmina nikogo do zbierania składek nie upoważniła, że wobec tego ów zbierający jest samozwańczy.

FLORIDSDORFER — CRACOVIA (3:1). Sobotnie zawody footbalowe między drużyną wiedeńską Floridsdorfer a Cracovią zakończyły się wynikiem 3:1 na korzyść pierwszych. Wiedeńczycy przeprowadzali ładnie ataki, grali ambitnie a nadewszystko ratował sytuacyę bramkarz. Cracovia nie mogła przeciwstawić się rutynowanej drużynie, wystawiając kiepski zespół. Jakkolwiek Cracovia kilkakrotnie prowadziła piłkę pod bramkę i miała nawet dogodne pozycye, jednak zawsze „niepewni“ gracze przestrzelili. Cracovia takim jak wczorajszy skład graczy, absolutnie dobrego przeciwnika pokonać nie potrafi. Najlepszym na boisku był Sperling i pracowity jak zawsze Synowiec. Zawody prowadził p. Landwirth.

POŻAR SKŁADÓW FABRYKI „ISKRA“. Wczoraj nad ranem wezwano straż pożarną na ul. Łobzowską, gdzie w podwórcu domu pod l. 8, w składach fabryki „Iskra“ zapaliły się smary i tłuszcze. Na miejsce pożaru wyruszyły dwa plutony straży pożarnej i po przeszło godzinnej akcyi ratunkowej ogień zlokalizowano. Szkoda bardzo znaczna. Powód pożaru niewiadomy.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Aresztowano wczoraj 23-letnią Annę Chmurę, służącą u p. Bronisławy Deresowej przy ul. Lubicz l. 9, która na szkodę swej pracodawczyni skradła bieliznę, garderobę, oraz 40 koron srebrnych i 10 kor. złotych. Część rzeczy odebrano od Chmurowej i oddano poszkodowanej.

WIELKIE WŁAMANIE DO FABRYKI WODY SODOWEJ. Wczoraj nad ranem włamali się jacyś opryszki do fabryki wody sodowej p. Sperlinga przy ulicy Kopernika l. 8 i splądrowawszy ubikacye fabryczne, skradli kilka wielkich metalowych syfonów. Wkradli się oni jeszcze do sklepu i zabrali stamtąd kilkadziesiąt tysięcy mp.

KOSZTOWNA KĄPIEL. Do policyi doniósł Mojżesz Manes, zamieszkały w Kocmyrzowie, że przybywszy 13 bm. do Krakowa zapragnął się wykąpać i w tym celu udał się do łaźni przy ulicy Rabina Meiselsa. W czasie, gdy Manes zażywał przyjemności kąpielowych w wannie, jakiś niewyśledzony sprawca skradł mu granatową kamizelkę ze złotym zegarkiem i srebrną papierośnicą wartości 100.000 mp.

KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI. Do policyi krakowskiej doniosła Sala Wortsman, zamieszkała przy ulicy Podgórskiej l. 12, że ze schowku w jej mieszkaniu, do którego od dłuższego czasu już nie zaglądała, jacyś nieznani sprawcy skradli jej 72 małe brylanciki ze złotym łańcuszkiem, zegarek damski i trzy srebrne łyżki i widelce, łącznej wartości milion mp.

—ooo—

Z POLSKI

MILIONÓWKA. W sobotnim ciągnieniu wygrana padła na numer 3963761, sprzedany w Warszawie.

UGODA W STREJKU TELEFONICZNYM W WARSZAWIE. Wczoraj po naradzie przedstawicieli spółki akcyjnej eksploatacyi telefonów i delegatów pracowników telefonicznych przy współudziale ministra pracy p. Darowskiego, personal telefoniczny przystąpił do pracy na następujących warunkach: Lata pracy w Tow. „Cedergren“ zostają zaliczone, utworzona zostanie kasa emerytalna pracowników telefonicznych, umowy zbiorowe utrzymuje się w mocy. Po konferencyi minister Darowski udał się z ministrem poczt na stacye telefonów i zarządził usunięcie wojska i policyi.

CO DOSTANIEMY Z ROSYI? Z pośród naszych zabytków w Rosyi wyekspedyowano niedawno do kraju 1370 dzwonów, w tej liczbie duży odsetek

dzwonów historycznych, poczynając od początku wieku XV, zabranych z kościołów z okolic Lwowa i Płocka. Oprócz tego wysłano cały szereg archiwów administracyjnych: akta heroldyi Królestwa Polskiego z Petersburga, akta sądowe, akta urzędów gminnych, akta gubernatorów i policmajstrów warszawskich, bardzo ważne dla reformy rolnej i parcelacyi akta wydziału ziemskiego, akta magistratu m. Warszawy i miast Królestwa Polskiego, akta zachodniego okręgu górniczego. Ponadto do ekspedycyi dołączono 13 sztuk mebli krytych atłasami. Razem z poprzednimi transportami odesłano około 100 arrasów i część mienia zamku warszawskiego, które wywiózł w 1915 r. generał Kamieniew do Moskwy, a stąd w r. 1917 do Petersburga.

ZBIÓRKA METALI DLA SKARBU PAŃSTWA. Podkomitet fachowy popierania skarbu narodowego przy głównym urzędzie probierczym w Warszawie celem zbiórki na zakup złota i srebra wydał znaczki w kształcie znaczków pocztowych wartości 1, 2, 3, 5, 10, 25, 50, 100 i 500 marek. Podkomitet dąży do rozpowszechnienia tych znaczków wśród jaknajszerszych warstw ludności w ten sposób, aby każdy rachunek, umowa, list, bilet i t. p. był opatrzony znaczkiem, co przyczyni się do wzmożenia zasobności skarbu państwa i wartości polskiego pieniądza. Wspomniane znaczki po 50 i 100 marek posiada główna kasa miejska i zajmuje się ich rozsprzedażą.

DOM AKADEMICZEK W WARSZAWIE. Przy ulicy Górnej w Warszawie rozpoczęta została budowa domu akademiczek. Projekt budowy przedstawia się nader interesująco. Dom 4-piętrowy, z oknami na południe posiadać będzie specyalnie zbudowany hall, który służyć będzie jednocześnie, jako sala koncertowa i miejsce zebrań towarzyskich. Zamknięty taras, z widokiem na ogród sejmowy, uprzyjemniać ma mieszkankom domu chwile zasłużonego spoczynku. Pralnie, kuchnie, pokoje izolacyjne dopełniają całości projektu. Narazie komitetowi brak jeszcze funduszów na budowę całości tak, iż apeluje on do ofiarności publicznej.

Z ZAGRANICY

WESELE EKSCESARZA WILHELMA odbędzie się 5 listopada, gdyż w dniu 10 listopada, w dniu ucieczki z Niemiec, nie chce cesarz wchodzić w związki małżeńskie. Z drugiej strony nie chce on tego robić 24 października w dniu urodzin swej pierwszej małżonki, gdyż dzień ten chce przepędzić na modlitwie. Niewiadomo, czy wesele odbędzie nię w Doorn czy w Amerongen.

—ooo—

Najbliższe koncerty

Krak. Biura koncertowego E. Buański:

W poniedziałek 16 października 1922 w Starym Teatrze

Arnold Földesy

najsławniejszy czelista doby współczesnej,

W poniedziałek 23 bm.

Adam i Ewa Didur.

We wtorek 24 bm.

Fryderyk Lamond

słynny pianista-wirtuoz.

Z sali sądowej

Kraków, 15 października.

Żołnierz polski agitatorem niemieckim

(k) W sądzie wojskowym w Krakowie przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Samuelowi Rosenbergowi, plutonowemu 20 p. p., oskarżonemu o to, że w drugiej połowie stycznia 1921 r. opuścił samowolnie swój oddział i udał się do Niemiec z zamiarem trwałego uchylania się od służby wojskowej. W czasie od stycznia do marca tegoż roku przebywał Rosenberg na terenie Górnego Śląska, a wstąpiwszy do organizacyi niemieckiej „Heimatstreu", był zajęty w biurze propagandy na korzyść Niemiec. Wydawał on i rozszerzał broszury treści zwróconej przeciwko Polsce, a mającej na celu szerzenie nienawiści ku formie rządu i administracyi państwa polskiego. Wszystko to robił w celu przyłączenia się Górnego Śląska do Niemiec. Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu kilku świadków, na wniosek obrońcy adw. dr. Schönwettera odroczono rozprawę z powodu nienależytego składu trybunału. Trybunałowi przewodniczył pułkownik Kappel, oskarżał prokurator pułkownik dr. Jakubowski.

—ooo—

O rzekome przekupstwo policyanta 100 markami groziła górnikowi kara śmierci

(k) Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw J. Jagodzie, górnikowi, oskarżonemu o przekupstwo policyanta. Przed kilku tygodniami oskarżony Jagoda wsiadał do pociągu w Trzebini w powrocie z pracy do domu w Libiążu. Przytrzymało go dwóch policyantów, żądając od Jagody legitymacyi i wyjaśnienia, czy deski, które miał ze sobą, nie pochodzą z kradzieży. Jagoda okazał legitymacyę robotniczą do jazdy koleją, a gdy i to nie wystarczało, przedstawił legitymacyę konsumową, w której miał 15 marek. Policyant na tej podstawie zrobił doniesienie, że Jagoda chciał go przekupić, a prokuratura oskarżyła go o zbrodnię przekupstwa z ustawy marcowej. Na rozprawie jeden z policyantów twierdził, że Jagoda włożył mu do kieszeni 100 marek, drugi zaś policyant twierdził, że oskarżony dawał 100 marek, celem zatuszowania sprawy.

Wobec sprzeczności zeznań policyantów, trybunał uwolnił Jagodę od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz. Bronił adw. dr. Rosenzweig.

Z TEATRU

NIEZWYKŁY SUKCES odniosła w teatrze im. Słowackiego sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze". Oryginalny pomysł, ożywiona akcya, przeplatana malowniczemi scenami, pełnemi humoru, jako też wyborne wykonanie wszystkich ról, granych con amore, — porwały publiczność na premierze. Nie tylko przy otwartej scenie rozbrzmiewały salwy oklasków, lecz nawet po ostatnim akcie, kiedy zazwyczaj publiczność spieszy się po garderobę, tym razem widownia nieprędko opustoszała i rozlegały się oklaski bardzo długo, co ogromnie rzadko się zdarza. Zanim napiszę obszerniejszą recenzyę, tu notuję tylko krótko niepowszednie powodzenie niepowszedniej sztuki. E. H.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł. „Jutro pogoda" Hopwood'a.
Wieczór: „To co najważniejsze".
Poniedziałek popoł.: o godz. 3: „Marya Stuart".
Wieczór: „Edukacya Bronki".
Wtorek: „To co najważniejsze".
Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „To co najważniejsze".
Piątek: „To co najważniejsze".

Teatr „Bagatela"

Niedziela popoł.: „Świt, dzień i noc" (50 proc. zniżone).
Wieczór: „Sublokatorka".
Poniedziałek: „Florette i Patapon" (Premiera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł.: „Werther".
Wieczór: „Łabędź ze Wschodu".
Poniedziałek: „Łabędź ze Wschodu".

Ruch kolejarski

KRAK. DYREKCYA KOLEJOWA, korzystając z zarządzenia min. kolei wstrzymującego Związkowi zawodowemu prawa obrony poszczególnych pracowników kolejowych w ich osobistych sprawach, szykanuje pracowników kolejowych i uważa obecny moment za odpowiedni do wyrzucania na bruk ludzi z pracy kolejowej niemile widzianych przez poszczególne organa administracyi. Dowodem tego niechaj posłuży następujący fakt: Naczelnik stacyi w Chmielowie wypowiedział dnia 8 października pracę robotnikom kolejowym Janowi Miękosiowi i Franciszkowi Stadnikowi, pierwszemu po 15-letniej nienagannej służbie, drugiemu po 10-letniej pracy bez podania jakichkolwiek powodów, rzekomo na zarządzenie dyrekcyi kol. Sprawa wypowiedzenia pracy wyżej wspomnianym jest podobno osobistą zemstą zawiadowcy stacyi p. Sykty, który zemścił się na poszkodowanych za to, że swego czasu w procesie sądowym w bardzo nieczystych sprawach zeznawali na niekorzyść tegoż. Wymienieni pracownicy kolejowi wnieśli niezwłocznie pisemne podania do dyrekcyi na ręce p. prezesa o zniesienie wypowiedzenia. Sądzimy, że p. prezes sprawę objektywnie rozpatrzy i przywróci niewinnie wydalonych do pracy, a pociągnie do odpowiedzialności walecznego p. zawiadowcę stacyi za bezpodstawne oskarżenie i sekowanie pomienionych pracowników. Co do tego wypadku równocześnie musimy zaznaczyć, że zawiadowca stacyi p. Sykta nie powinien być tak pewny siebie, bo jego uczynki w przeszłości, które były rozpatrywane przez prokuratoryę państwa, opinia publiczna uważa jeszcze za niezałatwione i oczekuje, aby sprawiedliwości stało się zadość. Zachowanie się obecne p. zawiadowcy stacyi wobec stron prywatnych jak również zaniedbywanie obowiązków służbowych przynosi jedynie ujmę szerszemu ogółowi pracowników kolejowych.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

SEKCYA AKADEMICKA PPS odbędzie we wtorek 17 bm. o godz. 8 wiecz. zwyczajne zebranie członków w lokalu Czytelni Akad. Dom akademicki ul. Jabłonowskich. Z powodu ważności spraw, które mają być omawiane, pożądane jak najliczniejsze przybycie. **Zarząd.**

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 10'30 rano w sali Zw. stow. rob., Dunajewskiego 5. Ze względu na mające się powziąć ważne uchwały, wzywa się wszystkich członków czynnych i wspierających o przybycie.

ZABAWĘ Z TAŃCAMI urządza organizacya introligatorów w Krakowie w sali Związków, Dunajewskiego 5, w sobotę 21 października. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Lenin za pokojem z Polską

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Współpracownik „News Service" w Moskwie rozmawiał z Leninem, który powiedział między innemi, że **Europa nie dojrzała jeszcze do wielkiej rewolucyi.** Dalej powiedział Lenin: **Nie chcemy mieć żadnych trudności z Polską i nie wiem, dlaczego nie moglibyśm z Polską żyć w stosunkach, nie powiem już przyjaznych, bo te są niemożliwe z państwem kapitalistycznem, ale przynajmniej w stosunkach pojednawczych.** Rosya i Polska mogłyby się nawzajem przynajmniej tolerować. Francya podnosi kwestyę rozbrojenia, kilka państw kresowych stawia rozbrojeniu gwałtowny opór, atoli my nie powinniśmy na naszym zachodzie frontu niczego się obawiać. Rosya i Francya życzą sobie w gruncie rzeczy tego samego, a mianowicie utrzymania równowagi europejskiej.

Grecya przyjęła układ w Mudanii

Ateny. (PAT). Rząd grecki postanowił przyjąć protokół w Mudanii. Rada ministrów wysłała do przedstawiciela greckiego w Konstantynopolu instrukcyę z poleceniem podpisana protokołu, albowem Grecya zmuszoną jest ustąpić przed siłą faktu.

TURCY OPUŚCILI STREFĘ NEUTRALNĄ.

Konstantynopol. (PAT). Turecka konnica, która wtargnęła do strefy neutralnej, cofnęła się na terytoryum tureckie. Naruszenie strefy neutralnej było podobno wynikiem pomyłki. Wycofanie wojsk tureckich w okolicy Czanaku jest w toku.

PRZYMIERZE ROSYI I PERSYI PRZECIW ANGLII

Londyn. (PAT). „Times" donosi, że podpisane zostało przymierze między Persyą a Rosyą przeciwko Anglii. Według tego przymierza Persya na wypadek wojny zezwoli na przemarsz wojsk rosyjskich przez Persyę. Perski szef sztabu generalnego bawi obecnie w Moskwie celem omówienia szczegółów.

MINISTROWIE GRECCY POD SĄDEM

Londyn. (AW). Reuter donosi z Aten, że dawnych ministrów nie wysłano, jak to poprzednio projektowano, na wyspy, lecz uwięziono ich w Atenach.

Paryż (AW). Z Aten donoszą, że uchwalono byłego premiera Gunarisa postawić przed sąd wojenny. Komitet rewolucyjny domaga się jego skazania.

KONFERENCYA POKOJOWA W LOZANNIE

Londyn. (AW). Jak donoszą dzienniki, zwołanie konferencyi pokojowej projektowane jest do Lozanny, ponieważ Smyrna i Skutari swem położeniem nie odpowiadają celowi konferencyi.

Międzynarodowa komisya epidemiologiczna w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Przybyła tu komisya epidemiologiczna Ligi narodów w następującym składzie: dr. Norman-White, dr Haigh, pułkownik Gauthier, Pantelenniona, dr Reichman. Komisya odbędzie konferencyę w sprawie zwalczania epidemii na wschodzie. Komisya była przyjętą przez prezydenta Nowaka i ministra zdrowia Chodźkę.

Delegacya jugosłowiańska w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybyła tu delegacya jugosłowiańska z ministrem Jankovicem na czele. O godz. 1 w południe prezydent Nowak przyjął delegacyę.

O umowę handlową z Japonią

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W rokowaniach o umowę handlową z Japonią biorą udział ze strony Polski: kierownik ministerstwa handlu p. Strasburger, dyrektorzy departamentów Hempel i Tenenbaum oraz prof. Kasperski.

Rosyjski projekt rozbrojenia

Warszawa (AW). W związku z ukończonemi w Rewlu rokowaniami ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, rozpoczynają się w Moskwie obrady na temat projektowanego przez Rosyę rozbrojenia. Początek obrad około 30 bm.

Czesi dostarczają Rosyi broni

Berlin (AW.) W zeszłym tygodniu odbyła się w tutejszem czesko-słowackiem poselstwie konferencya czesko-rosyjska. Ze strony czeskiej brał w niej udział czesko-słowacki poseł Tuzat i szef sztabu generalnego czeskiego Handel, ze strony rosyjskiej poseł w Berlinie Krestenskij oraz generał Michalski. Chodzi o udzielenie Czechom koncesyi na dostawę maszyn rolniczych oraz broni, o co Czechosłowacya zabiegała od dłuższego już czasu. Narady dały pomyślne wyniki w następstwie których wyjechał w specyalnej misyi do Moskwy hr Henryk Kolowrat.

Moratoryum dla Niemiec

Paryż (AW). „Petit Journal" donosi w sprawie wniosku Bradbury'ego w komisyi reparacyjnej co następuje: Niemcy zwolnione będą na lat 5 od spłat w złocie. Raty reparacyjne na lata 1924, 1925 i 1926 spłacać będą Niemcy wekslami albo skryptami dłużnymi, które uruchomiać będą poszczególne rządy alianckie, według możliwości na własny rachunek i na podstawie własnej gwarancyi. Z tego wynika, że nie istniałyby wspólne gwarancye aliantów.

Odroczenie wyboru prezydenta Niemiec

Berlin (PAT). Z kół parlamentarnych donoszą, że nie jest wykluczonem, że wybór prezydenta Rzeszy będzie **odroczony do przyszłego roku.** Przeciw Ebertowi oprócz nacyonalistów występują tylko komuniści. „Telegraphen Union" podaje, iż nieprawdą jest, jakoby partya nacyonalistyczna zaproponowała Hindenburgowi stanowisko prezydenta, jednak partya ta poparłaby tę kandydaturę, gdyby ją z innej strony postawiono. Z innej strony donoszą, że nacyonaliści zamierzają wysunąć kandydaturę b. bawarskiego prezydenta ministrów, Kahra. Hindenburg ogłasza w prasie hannowerskiej, że na razie nie mógłby zająć stanowiska wobec propozycyi kandydowania na prezydenta.

Lloyd George nie chce ustąpić

Manchester (PAT). Lloyd George wygłosił tu mowę, w której między innemi powiedział, że serdeczność i entuzyazm, z jakim został przyjęty, dostarczają dowodu, że naród angielski nie wierzy w to, jakoby rząd rozmyślnie usiłował wtrącić Anglię w pożogę wojny. Anglia poszła jedyną drogą, wiodącą do pewnego pokoju.

Manchester (PAT). W ciągu swej mowy Lloyd George oświadczył, że zamierza **pozostać na stanowisku.**

Znowu „generał" d'Annunzio

Grac. (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu, że d'Annunzio objął z powrotem komendę nad faszystami, zarządził ich ogólną mobilizacyę i kazał obsadzić Sussak, linię demarkacyjną przeciwko Jugosławii oraz 3-cią strefę dalmatyńską przez faszystów, którzy zostali zmobilizowani w Tryeście, Medyolanie, Bolonii i Wenecyi.

Przegląd gospodarczy

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 14 października 1922 r.

Kraków 14 października. (PAT) Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych ofiar. 9500. żąd. 10500, czeki ofiar. 9750, żąd. 10750, trans. 10450—10500, Dolary kanadyjskie ofiar. 9300, żąd. 10300. Franki francuskie ofiar. 750, żąd. 780, czeki ofiar. 750 żąd. 780, Franki belgijskie ofiar. 710 żąd. 740, czeki ofiar. 710, żąd. 740, Franki szwajc. ofiar. 1850, żąd. 1950, czeki ofiar. 1850, żąd. 1950. Funty angielskie ofiar. 45000, żąd. 46000, czeki ofiar. 45000, żąd. 46000. Marki niemieckie ofiar. ofiar. 3'50, żąd. 4'25, czeki ofiar. 3'50, żąd. 4'25, trans. 3'85—3'90, Korony austr. ofiar. 13'25, żąd. 14'25, czeki ofiar. 13'25, żąd. 14'25, trans. 14. Korony czeskie ofiar. 325, żąd. 355, czeki ofiar. 330, żąd. 360, trans. 349—355. Liry włoskie ofiar. 400, żąd. 430, czeki ofiar. 410, żąd. 440.

Telegramy giełdowe

Warszawa 14 października. (PAT) Milionówka trans. 1750. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230 kupno 220. 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 235 kupno 225. Obligacye z r. 1917 trans. 112. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 10300 10360 10250 sprzedaż 10300 kupno 10200. Dolary kanadyjskie trans. 10275. Marki niemieckie trans. 4'05 3'95. Czeki: Gdańsk trans. 3'85 3'90 3'75 sprzedaż 3'85 kupno 3'65, Belgia trans. 7'25 sprzedaż 7'28 i pół kupno 7'21 i pół, Berlin trans. 3'82 3'95 3'75 sprzedaż 3'85 kupno 3'65. Londyn trans. 46300 45700 45800 sprzedaż 46625 kupno 45575. Nowy Jork trans. 10425 10200 sprzedaż 10250 kupno 10150. Nowy Jork drobne sprzedaż 10230 kupno 10150. Paryż trans. 788 783 sprzedaż 787 kupno 778. Praga trans. 340 348 345. Szwajcarya trans. 1925 sprzedaż 1925 kupno 1904. Wiedeń trans. 0'14'25 0'15'00 0'14'25 sprzedaż 0'14'25 kupno 0'13'50. Włochy trans. 450 sprzedaż 440 kupno 432.

Zurych 14 października. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'20. Holandya 210 i pół. Nowy Jork 540. Londyn 23'92. Paryż 40'90. Medyolan 22'85. Praga 18'15. Budapeszt 0'21 i pół. Bukareszt 3'35. Zagrzeb 2'12 i pół. Sofia 3'50. **Warszawa 0'05 i pół,** Wiedeń 0'00'73, Austryacka korona stemplowana 0'00'78.

Zaproszenie
na
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „POSTĘP" w Krynicy Zdroju

które odbędzie się w **niedzielę, dnia 22 październik**a 1922 o godz. 4 popoł. w budynku starej szkoły.

Na porządku dziennym:

1) Wniosek Zarządu i Rady Nadzorczej na rozwiązanie i likwidacyę Stowarzyszenia.
2) Wnioski członków.

Krynica-Zdrój, 6 października 1922. 1036

Zarząd
J. Szczecina m. p. *S. Wandzilak m. p.*

Ogłoszenie
I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców Spółdz. zarej z ogr. odpow. w Chrzanowie" odbędzie się dnia 22 października (niedziela) o godz. 10 przedpołudniem w sali „Towarzystwa Domu Robotniczego w Chrzanowie" przy ul Grunwaldzkiej w Chrzanowie z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 24 września 1911, jako Zgromadzenia członków założycieli.
2) Zmiana statutu
a) podwyższenie udziałów do wysokości 6 000 marek,
b) wprowadzenie odpowiednich postanowień co do „Robotniczej Kasy Oszczędności",
c) wykreślenie „Świata Pracy" jako drugiego organu ogłoszeń.
3) Różne.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu II Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków o godzinę później, t. zn. o 11-tej przedpołudniem w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Za Radę Nadzorczą: Jan Papuga (—)
Za Zarząd: Leopold Heilig (—)

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu
ogłasza niniejszem
KONKURS
na posadę Dyrektora Kasy.

Od kandydata wymaga się:
1. Obywatelstwa polskiego;
2. praktyki w kierownictwie podobnej instytucyi;
3. możliwie prawniczego wykształcenia;
4. curriculum vitae z odpisami świadectw i fotografią.

Posada do objęcia od chwili nadania jej przez Zarząd Kasy. Warunki wedle umowy, do której kandydat zostanie zaproszony. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31. X. 1922.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.
1001

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwiński.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)